

# 31 wiek, czyli Horizon Zero Dawn.

Recenzja gry : Horizon Zero Dawn.

Moją pasją od najmłodszych lat są gry komputerowe. Poświęcam im w ciągu dnia wiele czasu. Dzięki nim mam też grono przyjaciół. Szczególnie cenię gry, które opowiadają o otwartym świecie lub mają szczególnie zagmatwaną fabułę. Jedną z nich jest Horizon Zero Dawn. To trzecioosobowa gra, w której naszą główną bohaterką jest Aloy. Aloy próbuje poznać swoją przeszłość, dowiedzieć się, kim jest jej matka, lecz żeby to odkryć, musi zmierzyć się z grupami przewyższającymi człowieka, czyli maszynami czy też bandytami, którzy próbują podbić świat gry.

Gra jest rozbudowana pod względem sekretnych przedmiotów, broni, strojów wpływających na nasze zdrowie czy też ulepszeń, które udoskonala naszą broń lub strój. Tłó gry to czasy pierwotne. Gra jest na rynku już od dawna, ponieważ wydano ją 20 lutego 2017 roku, lecz dalej ma wielu miłośników. Przez 3 lata była dostępna tylko na konsolę PlayStation, lecz w roku 2020 została wydana w wersji na komputer (PC).

Ze swoich własnych doświadczeń mogę stwierdzić, że 30 klatek na sekundę (FPS) zupełnie wystarcza na satysfakcjonującą rozgrywkę (na konsoli PlayStation 4). Bohaterka w latach młodości wpadła do opuszczonego laboratorium w jaskini, dzięki czemu znajduje swój przedmiot, który będzie nam potrzebny przez całą naszą grę. Jest to „Fokus”. Dzięki niemu możemy śledzić ścieżkę maszyn, jakie są ich słabe punkty, na co są odporne, a na co wrażliwe, co ułatwia nam rozgrywkę w 100%. Bohaterką opiekuje się Rost, czyli przyszywany ojciec Aloy.

Gra była darmowa przez 2 tygodnie na konsolę PlayStation 4, wraz z dodatkiem (DLC) „The Frozen Wilds” dzięki akcji firmy Sony „#Playathome”, która polegała na udostępnieniu gry podczas pandemii COVID-19. Wprowadzony dodatek uzupełnił grę o średniej wielkości skrawek mapy, kilka nowych misji i nowych znajdziek. Sądzę, że gra jest warta swej ceny. Ma swoje lata, lecz wciąż jest naprawdę świetna.



Pisał: Szymon Zaremba